

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/niepodleglosc/51601,Akt-5-listopada-przelom-w-czasie-wielkiej-wojny.html>



Ogłoszenie Aktu 5 listopada z balkonu Pałacu Sandomierskiego w Radomiu Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

ARTYKUŁ

Akt 5 listopada - przełom w czasie wielkiej wojny

OKRES HISTORYCZNY

(1863-1918) Ku Niepodległej

Autor: JAROSŁAW TĘSIOROWSKI 09.08.2019

5 listopada 1916 roku to data przełomu. Wydana tego dnia odezwa była ważnym punktem na polskiej drodze do niepodległości. Po ponad wieku kończyła się zmowa mocarstw zaborczych, a sprawa polska stawiała się –

przynajmniej w deklaracjach – jednym z celów wojny.

Akt 5 listopada dawał Polakom nadzieję na własny byt państwowy. Choć władcy Niemiec i Austro-Węgier, wydając manifest, liczyli na skłonienie Polaków do walki z Imperium Rosyjskim, dzięki temu aktowi do sprawy naszej niepodległości musiała się odnieść większość uczestników I wojny światowej.

„O wojnę powszechną za wolność ludów – prosimy Cię Panie” – Mickiewiczowska modlitwa doskonale ukazuje sytuację, w jakiej znalazła się Polska pod koniec XVIII wieku. Już w okresie wojen napoleońskich Polacy przekonali się, że tylko europejski konflikt z udziałem mocarstw rozbiorowych może stworzyć warunki, w których realnie będzie odrodzenie Polski. Niestety, po Kongresie Wiedeńskim (1814-1815) na Starym Kontynencie zapanował względny spokój, a stabilizacji patronować miało Święte Przymierze, zainicjowane przez Prusy, Austrię i Rosję.

Mimo zrywów narodowych niekorzystny „kontekst międzynarodowy” trwał (nie licząc niewykorzystanego przesilenia w okresie wojny krymskiej) sto lat. Szansę na odrodzenie Polski dała dopiero I wojna światowa, w której stanęły naprzeciw siebie państwa zaborcze: Niemcy i Austria (od 1867 Austro-Węgry) przeciwko Rosji, której sojusznikami były Francja i Wielka Brytania.

Udział w życiu politycznym państw zaborczych

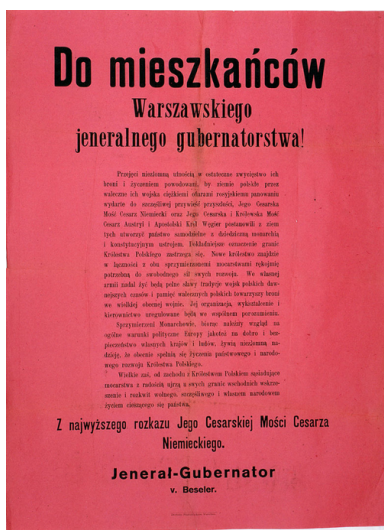
Mimo braku państwowości Polacy uczestniczyli w życiu politycznym epoki. Zasiadali w parlamentach w Wiedniu, Berlinie i Moskwie, a programy polityczne partii zawierały różne koncepcje odzyskania niepodległości i bytu politycznego Polski.

Chociaż mocarstwa rozbiorowe nie liczyły się z polskimi aspiracjami państwowymi, to świadomość nadchodzących działań wojennych na terytorium polskim wymuszała związane z tym deklaracje.

W czasie I wojny Narodowa Demokracja wspierała Rosję i państwa Ententy, lewica nie wskazywała żadnej ze

stron, ale wielu jej wybitnych przedstawicieli, z Józefem Piłsudskim na czele, proponowało sojusz z Austro-Węgrami. Stanowisko to wspierali działacze ruchu ludowego.

Chociaż mocarstwa rozbiorowe nie liczyły się z polskimi aspiracjami państwowymi, to świadomość nadchodzących działań wojennych na terytorium polskim wymuszała związane z tym deklaracje. Pierwszym takim sygnałem była wyrażona na początku wojny zgoda Wiednia na sformowanie przez Józefa Piłsudskiego oddziałów, które podejmą walkę z carską Rosją. I choć po stronie niemieckiej brakowało takich gestów, to polityczna i zbrojna aktywność Piłsudskiego stanowiła zachętę dla późniejszych działań obu państw centralnych – próbę skłonienia Polaków do większego zaangażowania militarnego w wojnę.



Plakat zawierający treść proklamacji Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna



Ogłoszenie Aktu 5 listopada z balkonu Pałacu Sandomierskiego w Radomiu Fot. Wikimedia Commons/domena publiczna

Reakcje na świecie

W 1916 r. zdecydowano się na zorganizowanie konferencji w Pszczynie, podczas której omówiono możliwe rozwiązania sprawy polskiej. Efektem była specjalna odezwa do Polaków, którą – w imieniu cesarzy – podpisać mieli generalni gubernatorzy okupowanych stref: Hans von Beseler (Niemcy) i Karl Kuk (Austro-Węgry). 5 listopada 1916 roku wydany został dekret (równoległe przez władze niemieckie w Warszawie i przez stacjonujących w Lublinie Austriaków), który głosił:

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczne zwycięstwo ich broni i życzeniem powodowani, by ziemie polskie, przez waleczne ich wojska ciężkimi ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydarte, do szczęśliwej wywieść przyszłości, Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier oraz Jego Cesarska Mość, Cesarz Niemiecki, ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie granic zastrzega się. Nowe Królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami rękojmię, potrzebne do swobodnego się swych rozwoju. We własnej armii nadal żyć będą pełne sławy tradycje wojsk polskich dawniejszych czasów i pamięć walecznych polskich towarzyszy broni w wielkiej obecnej wojnie. Jej organizacja, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnym porozumieniu...

W manifestie nie określono granic państwa, nie było też mowy o powołaniu rządu polskiego. Dokument miał głównie znaczenie propagandowe, jednak Akt 5 listopada po raz pierwszy włączał sprawę Polski do listy celów, o które toczyła się wojna. Dla wielu Polaków było to przełomowe wydarzenie, które wskazywało że Polacy mogą odzyskać swoje upragnione państwo.

W reakcji na Akt 5 listopada car w grudniu 1916 roku do celów wojny zaliczył odbudowę „Polski wolnej, złożonej ze wszystkich trzech części, dotąd rozdzielonych”. Zatem każde z państw zaborczych przynajmniej zapowiadało pozytywną dla Polaków rewizję polityki. Alianci zachodni także coraz częściej wskazywali na problem państwowości Polski. A uchwała włoskiego parlamentu z grudnia 1916 roku wzywała do utworzenia niepodległej Polski.

Pierwszym konkretnym postawieniem sprawy, wyczekiwanych przez pokolenia Polaków, był głos prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona, który w styczniu 1917 roku w orędziu do Senatu mówił o konieczności odrodzenia Polski jako zjednoczonego, niezależnego i suwerennego państwa, a w swoim słynnym wystąpieniu przed Kongresem, rok później, wśród 14 warunków pokojowych sformułował w punkcie 13 oczekiwanie stworzenia „niepodległego państwa polskiego na terytoriach zamieszkałych przez ludność bezsprzecznie polską, z wolnym dostępem do morza, niepodległością polityczną, gospodarczą”.



**Kartka pocztowa z okazji
proklamowania Aktu 5 listopada
Fot. ze zbiorów Muzeum Wojska
Polskiego**



**Kartka pocztowa autorstwa W.
Barwickiego Fot, ze zbiorów WBP
Lublin/domena publiczna**

Następstwa Aktu 5 listopada

Zarówno Niemcy, jak i Austriacy potrzebowali usankcjonowania swojej obecności na terenach zaboru rosyjskiego, a budowa nowego bytu państwowego stanowiła doskonałe tego uzasadnienie. Berlin i Wiedeń zyskiwały szansę na nowych ochotników do wojska i na pozytywne lub neutralne nastawienie do nich dużej części mieszkańców Kongresówki. Otwarte pozostaje pytanie, czy Polacy skorzystaliby na rozbieżności zdań

między Austrią a Niemcami co do przyszłości zajętych ziem zaboru rosyjskiego.

Już czwartego dnia po ogłoszeniu Aktu ukazały się odezwy gubernatorów, nawołujące ludność Królestwa do walki z Rosją i wstępowanie do wojska, studząc entuzjazm Polaków. Te same odezwy wskazały, że ze względu na toczącą się wojnę nowym państwem na razie będą rządzić Niemcy.

Stronnicy Piłsudskiego mieli własną koncepcję utworzenia państwa polskiego z niezależnym rządem. Jednak Legiony Polskie próbowały wykorzystać warunki po 5 listopada 1916 r. Wiosną 1917 r. gubernator Beseler zaczął organizować Polską Siłę Zbrojną (niem. *Polnische Wehrmacht*) i postanowił w jej skład włączyć Legiony. Wiązało się to z koniecznością złożenia przysięgi wierności cesarzowi Niemiec. Wtedy Józef Piłsudski polecił legionistom, by jej nie składali.

Większość żołnierzy I i III Brygady demonstracyjnie uchyliła się od niej 9 lipca 1917 r. Przysięgę złożyli tylko żołnierze II Brygady pod dowództwem gen. Józefa Hallera i zasilili formację nazwaną Polskim Korpusem Posiłkowym.

Już czwartego dnia po ogłoszeniu Aktu ukazały się odezwy gubernatorów, nawołujące ludność Królestwa do walki z Rosją i wstępowanie do wojska, studząc entuzjazm Polaków. Te same odezwy wskazały, że ze względu na toczącą się wojnę nowym państwem na razie będą rządzić Niemcy. Powołanie Tymczasowej Rady Stanu w styczniu 1917 roku i Rady Regencyjnej (zastępującej króla i regenta) 10 miesięcy później nie do końca zatarało to wrażenie. Tymczasowa Rada Stanu podjęła jednak bardzo ważne i państwowotwórcze decyzje. Stworzyła załączek rządu (Wydział Wykonawczy) odpowiedzialnego za większość dziedzin życia, a także doprowadziła do powołania polskiej administracji. Z kolei Rada Regencyjna przejęła część władzy i utrzymała ją do końca wojny, znacznie ułatwiając Józefowi Piłsudskiemu sprawne podjęcie budowy niepodległego państwa.

COFNIJ SIĘ